

Dzień 5.

Ewangelia według świętego Jana, rozdział 8, wersety 1–11

Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał ich. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, tę kobietę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?» Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień». I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: «Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona odrzekła: «Nikt, Panie!» Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. – Idź, a od tej chwili już nie grzesz!».

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie Jezusa patrzącego z miłością na grzesznika.
- **Poproszę** w tej medytacji o przyjęcie Bożego przebaczenia.
- **Rozpoczynam** rozważanie słowa Bożego.

Jezus, jak czytamy w ewangeliach, często spotykał się z osobami uznanymi za grzeszników – celnikami i prostytutkami. Może dlatego, że łatwiej było im uznać swój grzech niż tym, którzy uchodzili za sprawiedliwych – jak faryzeusze czy uczeni w Piśmie.

Faryzeusze słuchali nauczania Jezusa, ale nie chcieli przyjąć Jego nauki. Co więcej, szukali sposobności, żeby Go zdyskredytować i zniszczyć. Kiedy przyprowadzili do Jezusa kobietę pochwyconą na cudzołóstwie, tak naprawdę nie zależało im na sprawiedliwości, wypełnieniu nakazu prawa mojżeszowego. Kobieta była tylko pretekstem, a celem było zastawienie pułapki na Jezusa.

Jak reaguje Jezus? Próbuje obudzić ich sumienie, skłonić do refleksji nad swoim

postępowaniem, wreszcie – do uznania, że oni też, jak wszyscy ludzie, są skłonni do popełniania grzechów. Wtedy, zawstydzeni, odchodzą. Jezus ratuje kobietę przed ukamienowaniem, a faryzeuszy – przed popełnieniem zbrodni uzasadnianej bezduszną sprawiedliwością prawa. Jego miłosierdzie jest przy tym dyskretne – nie czyni wyrzutów, nie poniża, wytykając grzech.

Bóg pragnie nawrócenia zarówno kobiety, która popełniła cudzołóstwo, jak i jej oskarżycieli. Nie chce śmierci grzesznika lecz jego nawrócenia, nie chce nikogo potępić, lecz wszystkich zbawić. Warunkiem jest uznanie swojego grzechu i odrzucenie go. Bóg pragnie objąć swoim miłosierdziem każdego, również mnie. Czy je przyjmę?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.